

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Wydział Pedagogiki i Psychologii

KAZIMIERZ CZERWIŃSKI

kazimierz.czerwinski@ukw.edu.pl

*Tradycja republikańska i jej znaczenie dla współczesnej
edukacji obywatelskiej*

The Republican Tradition and Its Significance for the Contemporary Civic Education

STRESZCZENIE

Idea republikanizmu, wywodząca się ze starożytności (m.in. Arystoteles, Cyncero), rozwinęła się w nowożytnej filozofii politycznej (m.in. Machiavelli, Rousseau) i jest kontynuowana współcześnie (m.in. Arendt, Skinner, Pettit), nigdy jednak nie stała się dominującym nurtem. Republikanizm bywa również traktowany jedynie jako swoista korekta liberalizmu. Najważniejsze składniki tradycji republikańskiej to dążenie do zbudowania silnego państwa, podkreślanie znaczenia dobra wspólnego oraz odpowiedzialność obywateli za kształt republiki. Realizacja idei republikańskich daje szansę funkcjonowaniu demokracji substancjalnej, a nie tylko proceduralnej, tym samym dowartościowując społeczeństwo obywatelskie. Duże znaczenie ma edukacja obywatelska, głównie nastawiona na kształtowanie tzw. cnót republikańskich, jak m.in. poszanowanie prawa, zaangażowanie społeczne, umiejętność debatowania, odwaga głoszenia opinii, honor, pracowitość itp. Edukacja obywatelska najpełniej może być realizowana w sposób nieformalny, przez uczestnictwo w różnych instytucjach społeczeństwa obywatelskiego.

Słowa kluczowe: republikanizm; demokracja; obywatelskość; społeczeństwo obywatelskie; edukacja

WPROWADZENIE

Republikanizm rzadko bywa postrzegany jako „pełnoprawna” ideologia czy doktryna polityczna, taka jak np. liberalizm czy socjalizm; przez niektórych autorów republikanizm bywa zresztą traktowany jedynie jako swoista krytyka bądź korekta liberalizmu. Terminologia dotycząca republikanizmu nie jest jednolita.

Zamiast sformułowań traktujących o doktrynie czy ideologii republikańskiej częściej można spotkać określenia: „tradycja republikańska”, „idee republikańskie”, „wizja republikańska” czy wreszcie „postawa republikańska”. Nie rozstrzygając, które z tych określeń jest najbardziej odpowiednie, dalej będzie mowa po prostu o republikanizmie.

Warto jednak zwrócić uwagę, że o swoistym dowartościowaniu idei republikańskich świadczy chociażby powszechne występowanie wyrazu „republika” w oficjalnych nazwach wielu państw o ustroju liberalno-demokratycznym. Nasza ojczyzna nie jest tu wyjątkiem, wszak „rzeczpospolita” to przecież spolszczenie łacińskiego *res publica*.

W tekście kolejno zostaną omówione: rys historyczny republikanizmu, jego istota, republikańska wizja obywatelskości oraz wynikające z niej konteksty edukacyjne.

RYS HISTORYCZNY

Republikanizm jako idea bierze swój początek w starożytnej Grecji. Uczestnictwo w życiu publicznym greckiej *polis* było obowiązkiem i warunkiem cnotliwego życia (oczywiście dotyczyło to tylko wolnych mężczyzn). Według Arystotelesa człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, zaś państwo ma cel etyczny, jakim jest szczęście i samowystarczalność wspólnoty (zob. Pietrzyk-Reeves 2012, s. 19–24).

Republikańskie ideały rozkwitły następnie w republice rzymskiej, skąd pochodzi zarówno sama nazwa „republika” (*res publica*), zdefiniowana przez Cyncerona jako „wspólnota zespolona przez uznanie tego samego prawa” (zob. Pietrzyk-Reeves 2004, s. 132), jak i wiele tekstów broniących ideałów republikańskich przed zwolennikami dyktatorstwa, autorstwa (oprócz Cyncerona) m.in. takich myślicieli, jak Tytus Liwiusz, Tacyt czy Plutarch. Ideały republikańskie były tak popularne, że nawet cesarze zachowywali formalne pozory republiki, zwłaszcza w nazewnictwie. Rzymska kontynuacja greckiej tradycji republikańskiej obejmowała ideę czynnego udziału obywateli w życiu republiki, ale dodatkowo mocno akcentowała świadomość przysługujących im praw (zob. Pietrzyk-Reeves 2012, s. 24–28).

Idee republikańskie odrodziły się w późnym średniowieczu w miastach-państwach włoskich, głównie w Wenecji i Florencji. Marsyliusz z Padwy w XIII w. rozwijał ideę samowystarczalnej wspólnoty obywatelskiej, rządzonej zgodnie z prawem i wymagającej od obywateli cnoty politycznej, rozumianej jako „zespół cech i zdolności pozwalających obywatelowi chętnie i owocnie służyć dobru wspólnemu” (Pietrzyk-Reeves 2012, s. 28). Konsekwencją tego było uzna-

nie – jak na owe czasy nader śmiało – ludu jako najwyższego ustawodawcy i suwerena (zob. Pietrzyk-Reeves 2012, s. 28–31).

Republikanizm stopniowo zyskiwał na znaczeniu w XVI–XVIII w. Teoretyczny wkład w rozwój jego idei wnieśli m.in. Machiavelli, Monteskiusz i Rousseau. Również w Rzeczypospolitej Obojga Narodów były kultywowane idee republikańskie, m.in. za sprawą takich myślicieli, jak A.F. Modrzewski czy J. Ostroróg (zob. *Republikanizm*). Machiavelli znacząco przyczynił się do renesansu zwłaszcza rzymskiej wersji tradycji republikańskiej. Jego filozofia polityczna określana jest jako realizm polityczny, podkreślał on bowiem, że najważniejszym zadaniem władz (nieistotne, czy będzie to władza jakiegoś samorządu czy władza księcia) jest utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju w republice (zob. Pietrzyk-Reeves 2012, s. 33–37).

Pod koniec XVIII w. nastąpiły próby zastosowania idei republikańskich w praktyce, z których najbardziej znaczący był przypadek Stanów Zjednoczonych. W czasach, gdy Ameryka Północna była jeszcze kolonią brytyjską, funkcjonowały małe wspólnoty purytańskie rządzące się na sposób republikański. Idee republikańskie były też bardzo ważne dla tzw. amerykańskich ojców założycieli, m.in. A. Hamiltona czy J. Madisona (zob. *Republikanizm*). Jednocześnie owa praktyczna realizacja idei republikańskich napotykała na narastające trudności wynikające z rozprzestrzeniania się demokratycznych ideałów równościowych i liberalnego przywiązania do indywidualnej wolności, podczas gdy tradycyjny republikanizm był obywatelski, ale też w znacznym stopniu arystokratyczny (zob. Pietrzyk-Reeves 2012, s. 51).

Ekspansja demokracji i liberalizmu sprawiła, że współczesny republikanizm jako idea nieco stracił na atrakcyjności, a jednocześnie został zmuszony – w realiach państw liberalno-demokratycznych – dostosować się do nowej rzeczywistości. Najważniejsi współcześni przedstawiciele myśli republikańskiej to m.in. H. Arendt, Q. Skinner, P. Pettit.

ISTOTA REPUBLIKANIZMU

Idee republikańskie kształtowały się w opozycji do takich form ustrojowych, jak monarchia czy tyrania. Republikanie sprzeciwiali się w szczególności wszelkim formom władzy arbitralnej oraz takiej, w której rządzeni nie mieli wpływu na rządy. Ogromną wagę przywiązywano również do suwerenności republiki. Nowożytne pojmowanie obywatela i obywatelskości też w znacznym stopniu zawdzięczamy myśli republikańskiej.

Model republikański kładzie nacisk na definicję człowieka jako obywatela, postrzeganego przez pryzmat wspólnoty, której dobro miało być jedną z jego podstawowych trosk. Zarówno o jego

godności, jak i o wolności decydowało to, że nie podlegał nikomu innemu jak tylko prawom, na które sam wyrażał zgodę, uczestnicząc wraz z innymi obywatelami w rządzeniu i stanowieniu prawa (Pietrzyk-Reeves 2012, s. 52).

Buksiński podaje zwięzłą definicję: „Republikanizm to teoria idealnego ustroju wolnych, równych, aktywnych, moralnych obywateli” (Buksiński 2006, s. 99). Wszystkie wymienione przymiotniki są nader istotne. Charakterystyczne zaś jest to, że w powyższym określeniu wskazuje się na „idealność” tego ustroju, trochę jak gdyby sugerując, że republikanizm nie ma większych szans na pełne wcielenie w życie, że ma jedynie moc wyznaczania kierunku, do którego warto dążyć. Autor zaznacza dodatkowo, że „republika nie ma nic wspólnego ze wspólnotą etniczną lub narodową. Republikanie etnosowi rozumianemu jako jednolita wspólnota etnokulturowa przeciwstawiają *demos*, rozumiany jako lud (...) moralnych obywateli utożsamiających się z demokratycznym ustrojem i wspierających go” (Buksiński 2006, s. 101).

Według Króla:

Wizja polityczności republikanizmu wynika z dwóch prostych założeń: po pierwsze, jeśli chcemy mieć takie państwo i takie społeczeństwo, jakie nam odpowiada, musimy przyjąć na siebie odpowiedzialność za współrządzenie, a to – po drugie – wymaga zarówno czynnej i świadomej postawy obywateli, jak i takiej formy ustrojowej, w której nikt nie jest uprawniony do podejmowania decyzji za obywateli (Król 2008, s. 145).

Branie odpowiedzialności za kształt rządów jest ewidentnie antyelitarne. Republikanie nie godzą się ani na arbitralne formy różnych mniej lub bardziej autorytarnych rządów, ani na oddawanie całej władzy w ręce – choćby demokratycznie wyłonionych – elit politycznych, sceptycznie podchodzą również do tzw. rządów eksperckich.

Cytowany autor prezentuje trzy najważniejsze elementy republikańskiej wizji:

- przekonanie, że obywatele najlepiej sami sobie dadzą radę z podejmowaniem decyzji politycznych,
- udział obywateli w społeczeństwie politycznym jest nie tylko pożądanym, ale koniecznym,
- żaden inny ustrój nie gwarantuje równocześnie istnienia wolności i bezpieczeństwa (Król 2008, s. 151).

Sprawa bezpieczeństwa jest o tyle istotna, że w tradycji republikańskiej duże znaczenie przywiązuje się do suwerenności republiki. O wolności obywateli można sensownie mówić tylko wówczas, gdy wolna i suwerenna jest republika. Wolności osobiste w republice niesuwerennej są iluzoryczne, wolność obywatelska może się realizować jedynie w suwerennym i bezpiecznym państwie. W podobnym tonie Śpiewak podkreśla, że „pierwotnym w stosunku do wolności jest autorytet państwa”, że prawo do tak gloryfikowanej przez liberałów wolności „nie

znajduje uzasadnienia w ludzkiej naturze”, lecz „jest prawem ugruntowanym w szczególnym doświadczeniu cywilizacyjnym”. Punktem wyjścia nie jest (rzekomo) wolna jednostka, lecz *res publica* ze swoimi instytucjami, zaś wolność oraz wszelkie prawa człowieka są pochodne wobec instytucji. „Nie ma praw człowieka poza zorganizowanymi formami państwowymi” (Śpiewak 1998, s. 288–289).

Buksiński następująco charakteryzuje znaczenie państwa:

Republikanie opowiadają się za silnym państwem, kontrolowanym przez obywateli. Do jego funkcji należy: obrona przed wrogiem zewnętrznym, gwarantowanie bezpieczeństwa wewnętrznego (dzięki systemowi karnemu) i wolności w kraju (dzięki prawnym zabezpieczeniom debat, działań, umów), zapewnienie przestrzegania prawa, wzmacnianie cnót obywatelskich i zainteresowania dobrami publicznymi. Państwo ma obowiązek wspierać instytucje względnie niezależne i obywatelskie (...). One bowiem kształtują kulturę republikańską, uczą niezależności i samodzielności w myśleniu i działaniu. (...) Państwo ma czynić instytucje odpornymi na wpływy rynku i grup interesów (Buksiński 2006, s. 103).

Nie tylko wspomniana suwerenność i niezależność od wpływów zewnętrznych są zatem istotnymi cechami myślenia republikańskiego, ale także konieczność ochrony wartości państwa przed „wrogami wewnętrznymi”, w tym przed różnymi podmiotami, które chciałyby „zawłaszczyć” państwo lub przynajmniej niektóre jego instytucje. Dodatkowo państwo ma się przyczyniać do kształtowania kultury republikańskiej, a więc niejako pełnić funkcje „wychowawcze” – ten wątek zostanie podjęty w końcowej części tekstu.

Podkreślanie znaczenia silnego państwa jest chyba najbardziej charakterystycznym rysem, który wyraźnie odróżnia republikanizm od liberalizmu. Ten ostatni wszakże niejednokrotnie był gotów sprowadzać państwo do roli „nocnego stróża”. Ponadto w tradycji liberalnej państwo często jest utożsamiane jedynie z rządem i aparatem administracyjnym, podczas gdy dla republikanów jest ono „obszarem współistnienia i wzajemności wolnych osób, obywatelską wspólnotą opartą na prawie” (Pietrzyk-Reeves 2004, s. 123). Mówiąc krótko: rzeczą wspólną.

Warto wskazać jeszcze na inne przeciwstawienia tych dwu wizji:

- republikanizm opiera się na optymistycznej wizji ludzkiej natury, „przypisuje bowiem człowiekowi cnotę roztropności i umiarkowania oraz ducha obywatelskiego” (Pietrzyk-Reeves 2004, s. 126), a także zaufanie do praktycznej mądrości czy roztropności obywateli (określanej często mianem *phronesis*), natomiast liberalizm jest w tej kwestii bardziej sceptyczny, stąd duże znaczenie przypisuje procedurom regulującym współistnienie jednostek,
- republikanie nie dokonują, jak liberałowie, tak radykalnego podziału na sferę publiczną i prywatną. W szczególności moralne postępowanie nie jest dla republikanów sprawą tylko prywatną, lecz jest niezbędne do tego, by również sfera publiczna była moralna. Liberalizm w tej kwestii ograni-

- cza się jedynie do wymagania, by obywatele przestrzegali prawa, zaś nacisk na procedury w życiu publicznym wynika właśnie z pesymistycznego założenia co do moralności obywateli,
- republikanie doceniają znaczenie dobra wspólnego, zaś (niektórzy) liberałowie skłonni byłiby w ogóle zrezygnować z tej kategorii pojęciowej jako teoretycznie nieprzydatnej i praktycznie niemożliwej do uzgodnienia. Dodatkowo według republikanów obywatele powinni być gotowi – jeśli zajdzie taka potrzeba – stawiać wyżej dobro publiczne (dobro wspólne) niż dobro prywatne. Liberalna afirmacja indywidualizmu raczej wyklucza takie wymagania,
 - partycypacja obywatelska jest dla republikanów nie tylko prawem, ale wręcz obowiązkiem, liberałowie zaś najchętniej widzieliby obywatela, który jedynie za pomocą kartki wyborczej spełni swój „obywatelski obowiązek” i potem już się nie wtrąca do rządu tak wyłonionym elitom politycznym. „Zgodnie z poglądami republikańskimi polityczna partycypacja jest prawdziwym powołaniem człowieka, sferą realizacji dobrego życia, a tym samym drogą do prawdziwej wolności” (Swift 2010, s. 71) – rozwija autor myśl Arystotelesa, według którego człowiek z natury jest stworzony do życia w państwie.

Partycypacją i jej znaczeniem zajmuje się wielu myślicieli. Barber (2003) pisze o tzw. silnej demokracji, mając na myśli właśnie demokrację uczestniczącą, będącą swoistym dopełnieniem bądź ulepszeniem demokracji liberalnej. Przy czym operuje on pojęciem wspólnoty, najczęściej utożsamiając ją z państwem. Z tym podejściem, jako nazbyt optymistycznym i nierealistycznym, polemizuje np. Zborek, przekonując, że efektywne uczestnictwo może się realizować jedynie w małych wspólnotach, w wymiarze lokalnym, co jednak nie musi oznaczać mniejszej wartości takiej partycypacji (Zborek 2007, s. 55–64).

Warto zaznaczyć, że w myśli politycznej pojawiły się też propozycje poszukujące swoistej syntezy obydwu ujęć: republikańskiego i liberalnego. Między innymi tzw. liberalizm republikański Skinnera zakłada, że aby jednostka mogła zachować i naprawdę realizować swą wolność – wartość najwyższą cenioną przez liberałów – powinna aktywnie włączać się we wszystkie takie działania, które przyczyniają się do podtrzymania państwa, bo tylko w jego ramach możliwa jest indywidualna wolność – co jest ewidentnie postawą republikańską. Inną syntezę proponuje Habermas, którego teoria działania komunikacyjnego akcentuje liberalne wolności w ramach proceduralnie pojmowanego państwa, ale przy założeniu dobrze funkcjonującej sfery publicznej i aktywnych obywateli (zob. Grabowska 2011, s. 179–180). Najbardziej dojrzałą koncepcję republikańskiego liberalizmu zaprezentował Dagger, który nie tyle zamierza podważyć znaczenie liberalnych wolności i uprawnień jednostki, co uzupełnić je o obowiązki i cnoty obywatelskie. Dodatkowo „Wiąże się z tym postulat odejścia od liberalnej neutralności

w zakresie koncepcji dobrego życia i przyjęcie wizji republikańskiej głoszącej nieodzowność wspólnie przyjętych i akceptowanych standardów dobrze urządzonego ładu politycznego i społecznego” (Pietrzyk-Reeves 2004, s. 130). Liberalny nacisk na neutralność w kwestiach aksjologicznych nader często bowiem skutkuje swoistym wykorzenieniem i zagubieniem jednostek, które bezskutecznie poszukują „punktów oparcia”. W tym samym tonie jest utrzymana książka Pangle’a (1994), w której autor zastanawia się, jak „uszlachetnić” demokrację, korzystając w znacznej mierze właśnie z tradycji republikańskiej.

Wydaje się, że próba jakiejś fuzji idei liberalnych i republikańskich jest konieczna zwłaszcza współcześnie, gdy dość anachronicznie pobrzmiwają różne „arystokratyczne” nuty historycznego republikanizmu, gdy nieco utopijnie brzmi postulat moralności w życiu publicznym, gdy jako społeczeństwa i państwa „odrobiliśmy lekcje” demokratycznego postulatu równości i liberalnego przywiązania do wolności. Jednakowoż liberalizm pozbawiony owego elementu republikańskiego wydaje się nadmiernie indywidualistyczny i proceduralistyczny. Realizacja idei republikańskich niesie bowiem szansę funkcjonowania demokracji pojmowanej substancjalnie, a nie tylko proceduralnie. Określeń tych, z podkreśleniem ich przeciwstawnego znaczenia, używa się właśnie głównie w tradycji republikańskiej, wedle której demokracja pojmowana w sensie proceduralnym to „zespół procedur, które umożliwiają pokojową zmianę władzy politycznej jakiejś zorganizowanej politycznie społeczności” (Kuniński 2004, s. 116), zaś demokracja, o jaką chodzi, powinna być substancjalna. Demokracja proceduralna, promowana przez liberalistów, jest w istocie tylko pewną „pustą formą”, stanowi niezbędne ramy, które dopiero mogą – ale nie muszą – zostać wypełnione treścią, „substancją” (zob. Kuniński 2004, s. 116–118), a tę substancję tworzą właśnie: wielorako pojmowane dobro wspólne, tętniąca poważnymi debatami sfera publiczna, obywatelska partycypacja, stowarzyszeniowa aktywność. Krótko mówiąc – społeczeństwo obywatelskie¹.

WIZJA OBYWATELSKOŚCI

Grabowska pisze: „Obywatel w ujęciu republikańskim jest przede wszystkim członkiem wspólnot, ceni sobie nie negatywną wolność praktykowania własne-

¹ Warto zasygnalizować, że samo pojęcie społeczeństwa obywatelskiego inaczej było ujmowane w tradycyjnym republikanizmie, inaczej zaś w doktrynie liberalnej. Dla republikanów społeczeństwo obywatelskie to po prostu ogół obywateli, wspólnota państwowa. Współcześnie – pod wpływem dominacji ideologii liberalnej – społeczeństwo obywatelskie ujmuje się zazwyczaj jako swoistą przestrzeń pomiędzy państwem a jednostką i jej rodziną, w której to przestrzeni może mieć miejsce dobrowolne zrzeszanie się dla realizacji jakichś celów. Niejednokrotnie ta działalność jest skierowana przeciwko państwu, co było nie do pomyślenia w tradycji republikańskiej. Analizie przemian istoty społeczeństwa obywatelskiego poświęciła znakomitą książkę Pietrzyk-Reeves (2012).

go stylu życia, lecz przede wszystkim możliwości, jakie daje wspólnota. Swoją rolę pojmuję w kategoriach obowiązków i odpowiedzialności” (Grabowska 2011, s. 179). Natomiast Buksiński następująco przekonuje o znaczeniu obywateli:

Ustrój nie będzie funkcjonował bez odpowiednich obywateli. Obywatele wolni to obywatele samorządni. Władza jest w ich ręku i czynią z niej użytek. To oni podejmują indywidualne niezależne decyzje dotyczące ich spraw osobistych oraz decyzje dotyczące spraw publicznych. (...) Decyzje dyktowane są zarówno opiniami na temat dobra publicznego, jak i interesami własnymi długoterminowymi. Nie powinno dochodzić między nimi do konfliktu, ponieważ interesy długoterminowe obywateli pokrywają się z dobrem ogółu – chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę (Buksiński 2006, s. 99).

Ostatnie zdanie obnaża pewną słabość, a być może nawet utopijność, wizji republikańskiej – kto bowiem miałby uświadomić tych obywateli, którzy „nie zdają sobie sprawy”? Czy potrzebny jest charyzmatyczny przywódca, co jednak znacząco klóciłoby się z istotą republikanizmu i wręcz zmierzało w stronę autorytaryzmu, czy wystarczy wyedukować obywateli tak, by nie dochodziło do owego konfliktu? Wiele wskazuje na to, że republikanizm stawia raczej na edukację.

Pożądanee cechy obywatela najczęściej określane są w tej tradycji jako cnoty obywatelskie (*civic virtues*); używa się też określenia „moralność publiczna”, ponieważ właściwie pojmowana obywatelskość polega na moralnym postępowaniu w życiu publicznym. Buksiński następująco ją charakteryzuje:

Moralność publiczna obejmuje takie cechy, jak: patriotyzm, odwaga, umiłowanie wolności republikańskiej, prawdomówność, roztropność, krytycyzm, zrozumienie swojego miejsca w życiu republiki i znaczenia własnych działań dla jej zachowania. (...) Ponieważ uchwały w sprawach publicznych podejmowane są w wyniku dysput, więc dużą rolę odgrywa wymowa i umiejętność argumentowania (Buksiński 2006, s. 100).

Republikanizm duże znaczenie przywiązuje zatem do dobrze funkcjonującej sfery publicznej – wirtualnego, istniejącego przede wszystkim dzięki mass mediom miejsca, w którym mogą ścierać się ze sobą różne racje, poglądy, postawy, interesy. W tej sferze dochodzi do uzgodnienia wizji dobrego życia oraz tego, co stanowi dobro wspólne. By sfera publiczna funkcjonowała należycie, istotne są określone umiejętności zabierających głos obywateli. Przede wszystkim chodzi o kompetencje komunikacyjne: zarówno w węższym znaczeniu jako umiejętności postępowania z informacją, a w tym: wyszukiwania, selekcjonowania (w szczególności radzenia sobie z nadmiarem informacji i z „szumem informacyjnym”), porządkowania, przetwarzania, gromadzenia informacji, jak i kompetencje szerzej rozumiane, np. umiejętność słuchania i wyławiania istoty z wypowiedzi innej osoby, zrozumiałego dla innych formułowania wypowiedzi i wyrażania opinii, racjonalnego argumentowania, radzenia sobie z wieloznacznością i dysonan-

sem poznawczym, przeciwstawiania się manipulacji (przede wszystkim medialnej), wreszcie negocjowania i osiągnięcia kompromisu.

Oczywiście warunków dobrego funkcjonowania sfery publicznej nie można ograniczać tylko do komunikacyjnych kompetencji debatujących obywateli. Muszą być spełnione również pewne warunki strukturalne. Przede wszystkim sfera publiczna powinna być przestrzenią wolną od wszelkiej manipulacji i indoktrynacji oraz umożliwiać zaistnienie na równych prawach odmiennych poglądów – w zgodzie choćby z Habermasowską ideą niezakłóconej komunikacji. Tym samym sfera publiczna musi pozostać wolna od różnych niepożądanych, zwłaszcza biznesowych, nacisków.

Trochę inaczej, w kwestii pożądanych cech obywatela, kładzie akcenty Szymczyk:

Podstawowe cnoty obywatelskie (...) to np. opanowanie, samokontrola, prymat rozumu nad emocjami, rozsądek, mądrość praktyczna czy *phronesis* (chodzi o wiedzę osadzoną w praktyce życia moralnego jednostki, w odróżnieniu od poznania czysto teoretycznego), szacunek dla rządów prawa, sprawiedliwość, męstwo, prawdomówność, docenianie roli przeszłości i tradycji w projektowaniu teraźniejszości i przyszłości (Szymczyk 2012, s. 149–150).

W tym katalogu, zorientowanym nieco konserwatywnie, w istocie zawarty jest zbiór cech obywatela pożądanych i wartościowych niezależnie od realizowanej idei politycznej, a przydatnych po prostu dla życia w każdej wspólnocie. Autor przekonuje jednak, że posiadanie właśnie takiego zestawu cnót umożliwia owo republikańskie stawianie dobra wspólnego nad dobrami i interesami jednostkowymi.

KONTEKSTY EDUKACYJNE

Gałkowski przekonuje, że polityka jest wychowaniem:

Nie chodzi tu tylko o, w gruncie rzeczy dość banalne, stwierdzenie, że wychowanie i edukacja, formując przekonania przyszłych obywateli, mają przynajmniej pośredni wpływ na politykę, lecz znacznie wyraźniejsze utożsamienie tych sfer. Polityka polega (powinna polegać) na przekonywaniu współobywateli do swoich racji i projektów w sposób jasny i racjonalny w ten sposób, by inni mogli się racjonalnie do nich ustosunkować i ewentualnie dokonać modyfikacji swojego stanowiska. Tym różni się od wychowania, gdzie nie ma potrzeby (przynajmniej wobec małych dzieci) dokładnego tłumaczenia celów stojących za stosowanymi zabiegami wychowawczymi. Jednocześnie jednak polityka ma wyraźne funkcje wychowawcze w tym sensie, że jednym z jej skutków jest modyfikacja przekonań i postaw obywateli (w gruncie rzeczy bez pytania ich o zgodę na przeprowadzenie tego zabiegu) (Gałkowski 2009, s. 182).

Relacje polityki i edukacji są dość złożone, ale na pewno dwukierunkowe. Autor zwraca zarazem uwagę, że mówienie o edukacji w kontekście zjawisk po-

litycznych nieuchronnie prowadzi do niebezpieczeństwa splotenia rozumienia edukacji i wręcz kojarzenia jej z manipulacją – takie są bowiem niechlubne historyczne doświadczenia, że edukacja polityczna bardzo często służyła ideologicznym manipulacjom (Gałkowski 2009, s. 177). Należy jednak przewyciężyć te konotacje i nie bać się poważnie mówić o powiązaniach edukacji i polityki. Dodatkowo edukacja nie powinna się odcinać od funkcji normatywnych:

Edukacja czysto formalna, tzn. taka, która wyposaża dzieci w informacje potrzebne do funkcjonowania w przyszłym świecie oraz w zdolności logicznej analizy, krytycznego myślenia i umiejętności dokonywania racjonalnych decyzji, ale wystrzegająca się wskazywania jakichkolwiek rozstrzygnięć o charakterze światopoglądowym, w tym aksjologicznym, pozostaje więc na poziomie rozumu instrumentalnego, programowo odcinając się od jego funkcji normatywnych (Gałkowski 2009, s. 194).

Podkreślanie znaczenia edukacji dzieci autor uzasadnia tym, że to są „nowi obywatele”, „ludzie nowi”, którzy muszą być politycznie socjalizowani.

Niezależnie od znaczenia kształcenia nowych pokoleń republikanizm podkreśla również potrzebę kształtowania obywatela i jego „cnót” tu i teraz. Najlepiej, jeśli zachodzi to w działaniu: „Obywatelstwa uczymy się, biorąc udział w zebraniach, dyskusjach, organizacjach, instytucjach samorządowych i innych” (Buksiński 2006, s. 100). W tym kontekście pojawia się wspomniane społeczeństwo obywatelskie i jego różne agendy: organizacje (w tym samorządowe i zawodowe), różne stowarzyszenia, fundacje, także mniej sformalizowane ruchy społeczne itp., zwłaszcza te, które w swych celach statutowych zapisały (i realizują!) rozwój społeczności lokalnej, działalność edukacyjną, działalność kulturalną, ale i inne, jak np. działania charytatywne, dotyczące bezpieczeństwa, sportowe czy nawet hobbyistyczne. W kontekście kształtowania cnót obywatelskich nie wydaje się bowiem najważniejsze, jaki jest obszar działalności danego stowarzyszenia czy organizacji, lecz wartościowe są wszystkie takie sytuacje, w których ludzie spotykają się, by robić coś wspólnie. Muszą uzgodnić, co jest ich „dobrem wspólnym”, co już od początku stwarza okazję do kształtowania i podnoszenia na wyższy poziom wymienionych wyżej kompetencji komunikacyjnych, tak ważnych dla debaty publicznej. Są one zresztą potrzebne przez cały czas wspólnej działalności, ponieważ wielokrotnie przyjdzie się spierać w naturalnej przeciwieństwie sytuacji odmiennych zdań, stanowisk i interesów, pojawi się więc niejedna okazja do negocjowania i zawierania kompromisów. W takich komunikacyjnych sytuacjach jest też sposobność do wykazywania się odwagą głoszenia własnych poglądów, być może niepopularnych; jest miejsce na uczenie się krytycyzmu i odporności na manipulację. Ogromnie ważna jest też tolerancja, wszak w warunkach otwartej debaty, podczas której żadne poglądy nie są tłumione i wszystkie głosy mają szansę zaistnieć, zaangażowany obywatel najprawdopodobniej zetknie się z obszernym spektrum różnych racji i postaw, z których znacznej części zazwyczaj nie

podziela. Oprócz tych pożądaných dyspozycji, powiązanych bezpośrednio z komunikacyjnym aspektem obywatelskości, kształtują się także inne cechy, jak np. emocjonalne zaangażowanie we wspólnotę, swoisty patriotyzm lokalny czy branżowy, i też zwyczajna kooperacja czy udzielanie sobie nawzajem wsparcia. Nie do pogardzenia jest poza tym to, że działając, zdobywamy nową wiedzę – zarówno bardziej ogólną, obywatelską, dotyczącą spraw publicznych, jak i bardziej szczegółową, dotyczącą konkretnych zagadnień.

Kształtowanie czy podnoszenie na wyższy poziom różnych pożądaných cech oraz zdobywanie wiedzy podczas obywatelskiej partycypacji to edukacja nieformalna czy pozaformalna, dotycząca głównie ludzi dorosłych; edukacja w jakiejś mierze niedoceniana, a zasługująca na poważne potraktowanie. Wydaje się, że to jest wciąż obszar mało przebadany, tymczasem wszędzie tam, gdzie ludzie działają np. w jakimś stowarzyszeniu, zachodzą *de facto* procesy edukacyjne, niejednokrotnie bardziej skuteczne niż w ramach edukacji formalnej. Można wręcz mówić o synergicznej koegzystencji edukacji i społeczeństwa obywatelskiego.

Niezależnie od tego warto podjąć namysł nad edukacją formalną, odsyłając tym samym do sygnalizowanej przez S. Gałkowskiego potrzeby kształcenia „nowych obywateli”. Oczywiście kształcenie obywatelskie w polskich szkołach ma swoją tradycję i bezdyskusyjne osiągnięcia (zob. np. Wiłkomirska 2013), ale – jak niemal wszystko w naszej oświacie – jest skoncentrowane na przekazywaniu wiedzy. Nie kwestionując ogromnej przydatności wiedzy społeczno-politycznej, dobrze jest rozważyć, jakie są oprócz tego możliwości kształtowania w polskich szkołach po republikańsku pojmowanych „cnót” obywatelskich oraz czy te możliwości są wykorzystywane. Nasuwają się m.in. takie pytania:

1. Czy w polskich szkołach jest wystarczająco wiele okazji do nabywania kompetencji komunikacyjnych ważnych dla debaty publicznej? Czy nie dominuje nauczycielski monolog? Jak często uczniowie mają sposobność, by mówić „własnym głosem”?
2. Czy jest dostatecznie dużo okazji do współpracy, budowania wspólnot, uczenia się wzajemnej odpowiedzialności i wsparcia? Czy relacje między rywalizacją a kooperacją są optymalne?
3. Czy obecny stan samorządności uczniów w polskich szkołach może zostać uznany za zadowalający z punktu widzenia rozwijania kompetencji obywatelskich? Czy raczej istnieje tu niewykorzystany potencjał?

Takich pytań można zadać więcej, a mogą one zainspirować do uważnej i wielowymiarowej, w aspekcie obywatelskości, analizy rzeczywistości oświatowej w naszym kraju. Jest to, jak sądzę, temat wart podjęcia.

Stawiam tezę, iż analiza funkcji – założonych i realizowanych – wszelkiej edukacji, zarówno formalnej, jak i nieformalnej, z punktu widzenia kształtowania obywatela współczesnych demokracji, może być efektywnie dokonywana w kontekście idei republikańskich. Tradycja republikańska, chyba nieco zapomniana,

choć pracowicie przez niektórych myślicieli odnawiana, dostarcza bowiem całego szeregu pojęć i kategorii analitycznych, które w tym dziele mogą być nader przydatne.

BIBLIOGRAFIA

- Barber B. (2003), *Silna demokracja*, [w:] D. Pietrzyk-Reeves, B. Szlachta (red.), *Współczesna filozofia polityki. Wybór tekstów źródłowych*, Kraków: Wydawnictwo Dante.
- Buksiński T. (2006), *Współczesne filozofie polityki*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Gałkowski S. (2009), *Edukacja polityczna. Rozum i nowi obywatele*, [w:] A. Bobko, S. Gałkowski (red.), *Racjonalność w przestrzeni publicznej*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Grabowska B. (2011), *Samotny egoista czy odpowiedzialny obywatel? Rozważania na temat liberalnego ideału człowieka i obywatela*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Król M. (2008), *Filozofia polityczna*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Kuniński M. (2004), *Demokracja*, [w:] B. Szlachta, J. Balicki (red.), *Słownik społeczny*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Pangle T.L. (1994), *Uszlachetnianie demokracji. Wyzwanie epoki postmodernistycznej*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Pietrzyk-Reeves D. (2004), *Republika versus demokracja. Ideały republikańskie we współczesnej myśli politycznej*, [w:] R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska (red.), *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pietrzyk-Reeves D. (2012), *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Republikanizm*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Republikanizm> (dostęp: 17.02.2017).
- Swift A. (2010), *Wprowadzenie do filozofii politycznej*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Szymczyk J. (2012), *Rudymenarne wartości republikańskie. Zarys problematyki*, [w:] J. Szymczyk (red.), *Segmety aktywności społecznej a wartości. Idee i praktyka*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Śpiewak P. (1998), *W stronę wspólnego dobra*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Wilkomirska A. (2013), *Wiedzieć i rozumieć, aby być obywatelem. Studium empiryczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zborek M. (2007), *Czy demokracja może być uczestnictwem?*, [w:] D. Pietrzyk-Reeves (red.), *Pytania współczesnej filozofii polityki*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

SUMMARY

The idea of republicanism derived from antiquity, *inter alia*, from Aristotle and Cicero, was developed in the modern political philosophy of such great thinkers as Machiavelli and Rousseau, and it proceeds contemporary thanks to, *inter alia*, Arendt, Skinner and Pettit, but without chances to become a dominant stream; republicanism is sometimes also treated only as a specific adjustment of liberalism. The most significant elements of the Republican tradition are: an aspiration to create

a powerful state, emphasis on the importance of common good and the responsibility of citizens for shaping their republic. The implementation of the idea of republicanism provides an opportunity for functioning not merely the procedural democracy but also the substantive one, and in such a way it appreciates civil society. Therefore, the great importance is ascribed to civic education which is mostly focused on a formation of so-called “Republican virtues” such as respect for the law, social commitment, debate skills, courage to proclaim own opinions, honour, diligence and the like. The civic education might best be implemented in an informal way, through participation in the various institutions typical for civil society.

Keywords: republicanism; democracy; citizenship; civil society; education

